

LISTOPAD 2019

WYKRZYKNIK !



Czasopismo Rzeczpospolitej Uczniowskiej

SP 10 WŁOCŁAWEK



JUBILEUSZ 60-LECIA LOKALIZACJI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 10 WE WŁOCŁAWKU



Wewnątrz numeru

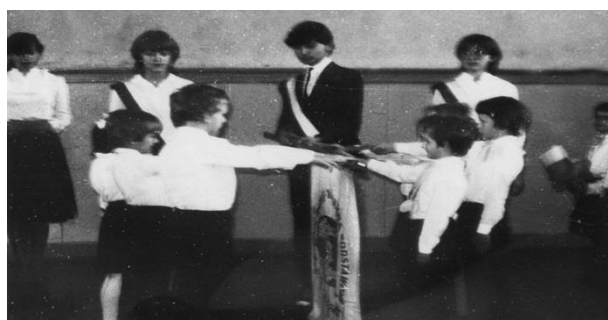
- 1 HISTORIA SZKOŁY
- 2 ROZMAWIAMY O SZKOLE
- 3 CZAR WSPOMNIENI
- 4 TO I OWO O SZKOLE
- 5 ŻYCZENIA

HISTORIA SZKOŁY

- ✚ **19 lutego 1919** - w Dokumencie nr 3 z 19 lutego 1919 r. pierwsza wzmianka o szkole funkcjonującej w prywatnym domu p. Giętkowskiego, przy zbiegu ulic Leśnej i Barskiej;
- ✚ **1 września 1920 r.** – kilka miesięcy później przeniesiono szkołę, licząca trzy oddziały, została przeniesiona do „ Zakładu Braci im. św. Józefa” przy ulicy Leśnej; ówcześni dyrektorzy: Aleksandra Sultanowska, następnie Tomasz Sobota;
- ✚ liczne kradzieże opału i artykułów żywnościowych, zrodziły pomysł przeniesienia szkoły z obrzeży miasta do jego centrum; realizację planów uniemożliwił wybuch II wojny światowej;
- ✚ lata powojenne przyniosły liczne zmiany związane z lokalizacją szkoły; w roku 1945 została umiejscowiona w budynku Szkoły Podstawowej nr 2 przy ulicy Nowomiejskiej, następnie do gmachu Gimnazjum im. Długosza;
- ✚ wkrótce szkołę przeniesiono do obiektu przy ulicy Starodębskiej 38; nadal nie dysponowała najlepszymi warunkami do nauki; około 600 uczniów pobierało naukę w 15 oddziałach rozmieszczonych w 12 izbach lekcyjnych; brakowało sali gimnastycznej, świetlicy, pokoju nauczycielskiego, szatni, właściwego miejsca do rekreacji podczas przerw;



- ✚ **28 sierpnia 1959 r.** oddano do użytku nowy gmach przy ulicy Starodębskiej 21, który został wybudowany w ciągu 12 miesięcy;
- ✚ **1 września 1959 r.** - pierwsze, uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w nowym budynku, liczącym 15 sal lekcyjnych, 2 gabinety, salę gimnastyczną z szatniami i natryskami, wyposażonym w centralne ogrzewanie i urządzenia radiofoniczne;



- ✚ **3 stycznia 1970 r.** - Kuratorium OSB w Bydgoszczy ustaliło dla szkoły nazwę: „ Szkoła Podstawowa nr 10 im. II Armii Wojska Polskiego”, do której Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Włocławka, dokumentem z dnia 22 lutego 1971 r., wniosło zmianę - zamiast cyfry II pojawiła się cyfra 2, która w nazwie szkoły widnieje do dziś;



- ✚ **14 maja 1970 r.** - wydanie szkole, przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, zezwolenia na używanie sztandaru według wzoru stanowiącego integralną część decyzji;



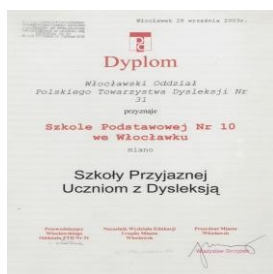
- ✚ **1972 rok** - powstała Izba Pamięci Narodowej;
- ✚ **23 sierpnia 1976 r.** - otwarcie w szkole po raz pierwszy oddziałów przedszkolnych;
- ✚ **16 października 1979 r.** - podpisanie aktu utworzenia „Rodziny Walterowców”, w celu współpracy między jednostkami noszącymi imię gen. K. Świerczewskiego lub 2 Armii Wojska Polskiego;
- ✚ **rok szkolny 1981/1982** - ze względu na malejący stan liczebny uczniów pojawiła się groźba rozwiązania SP 10 i przeniesienia LO im. M. Kopernika do budynku przy ulicy Starodębskiej 21; dzięki ofiarności

nauczycieli i rodziców szkoła pozostała i funkcjonuje do dziś;

- ✚ **rok 1982** - powstanie hymnu szkoły autorstwa pracowników placówki: Wojciecha Rojewskiego (słowa) i Marioli Jarosz (muzyka);
- ✚ **rok 1985** - obchody 25 - lecia istnienia szkoły, które przyniosły odsłonięcie portretu dowódcy 2 Armii Wojska Polskiego oraz wydanie okolicznościowego znaczka;
- ✚ **rok 1986** – otwarcie w pracowni języka polskiego Izby Regionalnej prezentującej folklor Kujaw;
- ✚ **15 kwietnia 1989 r.** miały miejsce w szkole uroczystości związane z 650-leciem lokacji miasta Włocławka, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich i oświatowych;
- ✚ **od 1991 roku** datuje się wydawanie czasopisma szkolnego „Wielokropek”, którego kontynuację stanowi „Wykrzyknik”;
- ✚ **1992 r.**- powstanie w naszej szkole jako pierwszej w mieście Rady Szkoły;
- ✚ **3.03.1993** - wprowadzenie decyzją Rady Szkoły Medalu Zasłużony Absolwent, Medalu Wzorowy Absolwent; Medalu Przyjaciół Szkoły
- ✚ **1 stycznia 1994 r.** - szkoła została przejęta przez Urząd Miasta;
- ✚ **rok szkolny 1994/95** - z inicjatywy Elżbiety Michałek, rozpoczął działalność „Klub Myśli Społecznej”, funkcjonujący jako Klub Europejski;
- ✚ **rok 1999** - pojawienie się nowej formy pracy samorządu uczniowskiego pod nazwą „Rzeczpospolita Uczniowska”;
- ✚ **1 września 1999 r.** - **SP 10 przekształcona została w sześcioletnią szkołę podstawową** o strukturze organizacyjnej klas I – VI; stąd w czerwcu 2000 roku szkolne mu-

ry opuścili zarówno uczniowie klas VI, jak i klas VIII (po raz ostatni);

- ✚ rok 2001 – po raz pierwszy zorganizowano tzw. „Drzwi Otwarte Szkoły”, które każdego roku przebiegają pod innym hasłem;
- ✚ wrzesień 2003 - przyznanie szkole tytułu „Szkoły z klasą” za udział w akcji organizowanej pod patronatem Prezydenta RP;
- ✚ wrzesień 2003/2009 - przyznanie szkole przez włocławski oddział PDT miana „Szkoły Przyjaznej Uczniom z Dysleksją”;



- ✚ rok 2005 – całkowity remont sali gimnastycznej i łącznika;
- ✚ 7 marca 2006 r. - przyjęto do realizacji innowację pedagogiczną „Specjalności klas I – III” i edukację regionalną w kl. IV;
- ✚ marzec 2007r. – „Dziesiątka” uzyskała certyfikat „Szkoły uczącej się” na lata 2007 – 2009;



- ✚ listopad 2007 r.- zainstalowano w szkole monitoring wizyjny, rozbudowany w 2009 r.
- ✚ 21 kwietnia 2008r. - uroczyste otwarcie boiska szkolnego;
- ✚ 24 kwietnia 2009r. - objęcie opieką drzewka posadzonego z okazji 90 – lecie PCK – dębu nr 29 o nazwie „Wincenty Kapuściński”;
- ✚ rok 2009 – uzyskanie tytułu Szkoły Przyjaznej Uczniom z Dysleksją;
- ✚ 29 i 30 maja 2009 r. - obchody Jubileuszu 50 lecia lokalizacji Szkoły Podstawowej nr 10 we Włocławku w budynku przy ulicy Starodębskiej 21;
- ✚ 2010 r. – uzyskanie certyfikatu potwierdzającego aktywny udział w X jubileuszowej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” – ogólnopolskiej akcji propagującej nowoczesną profilaktykę;
- ✚ 2010 r. – uroczyste otwarcie sali zabaw dla najmłodszych w ramach projektu „Radosna szkoła”;
- ✚ rok 2011 – wzbogacenie placówki o kamery i radiowęzeł, zakupione dzięki przychylności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Władz Miasta Włocławek, w ramach realizacji projektu „Bezpieczne szkoły Śródmieścia”;
- ✚ rok 2011 – rozpoczęcie wyposażania klasopracowni w tablice interaktywne;
- ✚ 2011 r. – otwarcie zielonego boiska – placu zabaw dla najmłodszych w ramach projektu „Radosna szkoła”;
- ✚ październik 2012 – marzec 2014 – odnowienie elewacji i ogrodzenia szkoły;
- ✚ maj 2012 – uzyskanie tytułu „Bezpiecznej Szkoły” oraz członkostwa Ogólnopolskiego Klubu „Bezpieczne Szkoły”;

- ✚ 2014 r. – uzyskanie tytułu „Szkoła przyjazna sześciolatkom”;



- ✚ rok 2015 – rozpoczęcie przez uczniów, nauczycieli i rodziców opieki nad grobem ppor. Stanisława Zaleskiego, oficera 1 suwalskiego pułku strzelców (późniejszy 41 suwalski pułk piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego);
- ✚ rok 2017 – rozpoczęcie działalności Szkolnego Koła Wolontariatu;
- ✚ styczeń 2017 r. – przeniesienie księgowości z placówki do Centrum Usług Wspólnych Placówek Oświatowych, mieszczącego się przy ul. Ptasiej (obecnie przy ul. Wojska Polskiego);
- ✚ luty 2017 – uzyskanie od PPP we Włocławku certyfikatu uczestnictwa w projekcie „Współpraca ze społecznością szkolną: uczniowie – rodzice – nauczyciele”;
- ✚ 1 września 2017 r. - SP 10 przekształcona w ośmioletnią szkołę podstawową o strukturze organizacyjnej klas I – VIII;
- ✚ od września 2018 roku – wprowadzenie dzienników elektronicznych, jako jedynej formy dokumentowania pracy dydaktyczno – wychowawczej we wszystkich oddziałach;
- ✚ 2019 - Certyfikat Bezpiecznej Placówki Oświatowej
- ✚ 2019 – „Deutsch Plus” - potwierdzenie ogromnego zaangażowania szkoły w nauczanie języka niemieckiego.

NASZE MOTTO

*„Szkoła - nie jest przystankiem.
Jest drogą, która otwiera się
na coraz to nowe horyzonty
do zdobycia.” (C.F.)*



PAMIĘTAMY...

*„Rocznice są wzniesieniami w
krajobrazie naszego życia.
Kierują nasz wzrok w stronę
przebytej drogi.”*

Christian Schutz



„Człowiek żyje tak długo, aż nie zginie po nim pamięć”

Jubileusz szkoły, naszej szkoły SP 10- to „okazja do wspomnień, które choć minione zawsze pozostają w pamięci, chociaż czas je porządkuje, czasem dodaje blasku, to dźwięk szkolnego dzwonka przywołuje je ponownie. Trudno bowiem być obojętnym wobec miejsca, w którym zostawiło się część życia (...)”.

Osiągnięcia szkoły- te duże i te małe- to zasługa wielu pokoleń nauczycieli, wychowawców, pracowników administracyjnych i uczniów. Wszyscy wnoszą „swoją cząstkę” w każdy dzień szkolnego życia. Niestety, niektórych z nich nie ma już z nami, odeszli...

Mojej klasie wychowawczej VIII a, przypadł zaszczyt przypomnienia całej Społeczności szkolnej SP 10 tej obecnej i tej, która była jej częścią, właśnie tych osób. Uczniowie przekonali się osobiście, że „Człowiek żyje tak długo, aż nie zginie po nim pamięć”. Była to również sposobność do zastanowienia się nad „biegiem życia” i jego ulotnością. Wspólne porządkowanie grobów tych osób, które odeszły, a były częścią naszej społeczności – tworzy naszą historię, o której kiedyś również ktoś będzie wspominał.

19 października 2019r. udało nam się znaleźć i uporządkować groby pracowników naszej szkoły na Cmentarzu Komunalnym. Z chwilą zadumy nad ich grobami- poszedł przekaz „Nie bójcie się, nie zapomnieliśmy”. Oficjalne złożenie zniczy z jubileuszowymi napisami przez klasę VIII a nastąpi 12 listopada 2019r.

Osobiście ciągle myślami jestem przy moich uczniach z dawnej klasy wychowawczej, którzy odeszli za szybko. Nie o wszystkich uczniach wiemy, ale pamięć w murach szkoły pozostanie.



Dla tych, którzy odeszli

*Spacerując aleją cmentarną, wśród ciszy,
w otoczeniu kwiatów i palących się zniczy,
jak w filmie, zobaczyłam zapomniane twarze
i momenty z ich życia pełne zdarzeń.*

*Zatrzymując się, stoję przy grobie,
pełna zadumy
nad życia biegiem i przemijaniem.*

*Gdy nas już nie będzie,
pozostaną inni*

a życie będzie się toczyć dalej.

*Chociaż na świecie już Was nie ma,
na zawsze pozostaniecie w mojej pamięci,
których tak bardzo kochałam.*

Wspomnienia o Was będą dla mnie święte.

Urszula Zielińska

Całej Społeczności szkoły
życzymy satysfakcji i dalszych
wspaniałych sukcesów opartych
na tradycjach szkoły i wspomnieniach.

Uczniowie klasy VIII a
Wychowawca – Urszula Zielińska
oraz
Krzysztof Żywica
Józefa Mokijewska



Gdybym był bogaty...

W sześćdziesiąte urodziny szkoły, zapytaliśmy uczniów, jaki prezent daliby szkole, gdyby byli milionerami. Zawsze mamy jakieś marzenia!

A jakie???



GDYBYM BYŁ BOGATY:

Większość pytaných przeznaczylaby pieniądze na:

- zakup nowego sprzętu sportowego,
- remont sal lekcyjnych,

- szafki na książki,
- automaty ze słodyczami i napojami,
- nowoczesne komputery,
- nowe boisko,
- tablety zamiast książek,
- remont łazienek,
- wygodne krzesła,
- wyposażenie pracowni fizycznej i chemicznej,
- atrakcje: wyjścia do kina, teatru i na basen,
- nowe tablice,
- gabinet stomatologiczny,
- większą salę gimnastyczną,
- darmowe obiady dla uczniów,

Zebrały:

Wiktoria Bajek
Klaudia Wiśniewska
z klasy VIII c



ROZMAWIAMY O SZKOLE

Wywiad z Panią Dyrektorką
Anną Kwiatkowską



Czy bycie dyrektorem to łatwa praca? Łatwiejsza niż bycie nauczycielem?

Zadania dyrektora różnią się zdecydowanie od zadań nauczyciela. Zakres odpowiedzialności dyrektorskiej jest bardzo szeroki, dlatego bardzo ważna jest współpraca wszystkich pracowników szkoły, zarówno nauczycieli jak i pracowników administracji i obsługi. Ważne są również wspólne działania i zaangażowanie na linii nauczyciel-uczeń-rodzic.

Ile czasu pracuje Pani w naszej szkole? Ile na stanowisku dyrektora?

Mój staż pracy pedagogicznej jest już znaczny. W tej placówce pracuję od ukończenia studiów, od początku mojej pracy zawodowej tj. od 1993 roku, 4 lata pełniłam funkcję wicedyrektora, dziesiąty rok jestem dyrektorem.

Jak Pani postrzega uczniów naszej szkoły?

Każdy uczeń jest inny, każdy znaczy ślad swej obecności w szkole. Jedni są uczniami wyróżniającymi się pod względem nauki, inni są bardzo usportowieni, jeszcze inni dają się zapamiętać z miłego uśmiechu, jeszcze inni są bardzo pomocni a bywają i ci niesforni. Ogólnie jednak uczniowie naszej szkoły są „wyjątkowi” tzn. bardzo aktywni w różnych obszarach działalności szkolnej, uspołecznieni, obcy, odważni w podejmowaniu nowych wyzwań i widoczni w lokalnym środowisku.



Szymon Szmajda 3a

Czy uważa Pani, że w naszej szkole możemy czuć się bezpiecznie?

Bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od tego jak się zachowujemy a kształtowanie właściwych postaw to wspólne zadanie zarówno uczniów, rodziców jak i nauczycieli. My dorośli staramy się zapewnić jak najlepiej bezpieczeństwo w naszej szkole. Na bieżąco rozwiązujemy niebezpieczne sytuacje i zdarzenia, prowadzimy szerokie działania profilaktyczne w tym kierunku.

Dokonała już Pani wielu pozytywnych zmian, np. boisko szkolne, boisko w ramach radosnej szkoły. Co Panią jeszcze nurtuje?



Maciej Wieczorek-rodzic

Szkoła obchodzi 60-lecie lokalizacji. Zważywszy, że każdego dnia budynek jest eksploatowany przez kilkaset osób wymaga więc ciągłej renowacji. Najbardziej jednak priorytetowym zadaniem jest wykonanie remontu szatni i sanitariatów, kuchni, malowanie korytarzy i wymiana oświetlenia na korytarzach i niektórych klasopracowniach, całkowita wymiana instalacji kanalizacyjnej. itd. Te inwestycje muszą troszkę jeszcze poczekać na wsparcie UM.

Co sądzi Pani o organizowaniu dla uczniów „zielonej szkoły”?

Zielone szkoły, wycieczki to wielka wartość edukacyjna i wychowawcza, wymagająca od organizatorów dużego wysiłku. Bardzo cieszę się, że wielu nauczycieli w naszej szkole podejmuje tego rodzaju działania. Cieszę się również z tego, że coraz

więcej uczniów korzysta z tej formy edukacyjno-wychowawczej. Poprzez udział w wycieczkach, zielonych szkołach uczniowie uczą się i jednocześnie przyjemnie spędzają czas.

Czy może Pani powiedzieć coś o sobie? Jakie są Pani zainteresowania?

Obecnie mam mało czasu na swoje zainteresowania. Zawsze jednak znajduję chwilę na książkę, słuchanie muzyki, czy spacer z moim psem. Lubię obejrzeć dobry film, od czasu do czasu iść do teatru na spektakl- komedię. W czasie weekendu jesienią uwielbiam chodzić do lasu na grzyby, wiosną i latem lubię pracę w moim ogrodzie.

Czy zostanie nauczycielem to spełnienie Pani marzeń ?

Kiedy byłam małą dziewczynką chciałam zostać pielęgniarką. Gdy poszłam do liceum moje plany na przyszłość trochę się zmieniły, postanowiłam zostać nauczycielem matematyki. A to chyba dlatego, że miałam bardzo wymagającą i konsekwentną nauczycielkę matematyki w liceum. Bardzo ją cenię do dziś, bo dzięki niej robię w życiu to co lubię, a to jest przecież najważniejsze.

A może jakieś plany na przyszłość?

A to zależy czy zawodowe czy osobiste? Jeśli chodzi o plany osobiste to marzę o wyjeździe wspólnie z rodziną gdzieś do ciepłych krajów podczas przyszłych wakacji. Zawodowo - pragnę udoskonalać naszą placówkę w różnych kierunkach tak, aby uczniom lepiej się uczyło a nauczycielom dobrze pracowało.

Wywiad przeprowadziły:

A. Markowska i W. Pudłowska z kl. VII b



WSPOMNIENIE CZAR CZYLI „10” WE WSPOMIENIACH ABSOLWENTÓW



**„Co chwila czas w
historii nowe pisze
karty”**

T. Lenartowicz

MÓJ PIERWSZY DZIEŃ

W „Dziesiątce” dane mi było przeżyć dwa moje pierwsze dni. Mój pierwszy „pierwszy dzień w szkole” miał miejsce dawno temu. Pamiętam go doskonale, chociaż wtedy wszystko ogarniałam wzrokiem na poziomie 130 cm wzrostu, nosiłam dwa kucyki przewiązane kolorowymi kokardami i nie znałam nikogo z tej szkoły oprócz mojej starszej o cztery lata siostry.



Antek Kapura 1b

1 września – początek nowego roku szkolnego. Budynek szkolny wydawał mi się bardzo duży, boisko było ogromnym placem, a dookoła mnie uczniowie ubrani w białe bluzki. Było jeszcze mnóstwo jakichś dorosłych ludzi, nauczycieli i rodziców, którzy przyprowadzili po raz pierwszy swoje pociechy do szkoły. Mnie też przyprowadziła mama, czułam się nieswojo, przecież nikogo nie

znałam. Z kim więc będę siedzieć w jednej ławce, czy znajdę przyjaciółkę, jaka będzie moja pani wychowawczyni? Tyle pytań na które nie znałam odpowiedzi.



Gabrys Majewski 3a

Mimo niewielu lat moje myśli i obawy były jak najbardziej poważne i dorosłe. W głowie miałam mętlik, właściwie to nawet do końca nie byłam przekonana czy koniecznie chcę iść do szkoły. Wtedy moja mama i jakaś pani wpadły na pomysł, aby ustawić obok siebie dwie przyszłe uczennice, czyli mnie i jeszcze jedną dziewczynkę. Podałyśmy sobie ręce, powiedziałyśmy jak mamy na imię. Zostałyśmy koleżankami. I tak się zaczęło. W jednej ławce spędziłyśmy kawał swojego życia, prawie osiem lat – wtedy „podstawówka” tyle trwała. Z czasem koleżeństwo przerodziło się w przyjaźń. Wtedy rozpoczynałyśmy nasze szkolne życie. Tak jest do dzisiaj. Nadal jesteśmy oddanymi przyjaciółkami, które wspierają się w dorosłym już życiu i dzielą radościami. To najpiękniejszy moment, który ma swój ciąg dalszy, który trwa. To coś, co zawdzięczam „Dziesiątce”. Często wspominalyśmy nasze lata szkolne, ludzi z którymi się spotykałyśmy, doświadczenia, jakie stawiała nam na drodze nasza szkoła.

Nigdy nie przyszło mi do głowy, że przeżyję swój drugi „pierwszy dzień w tej szkole”. Tym razem znalazłam się po drugiej stronie lustra. Po wielu latach nauki zostałam nauczycielką (moje dziecięce marzenie spełniło się!). Podjęłam pracę w jednej z wrocławskich szkół. W ciągu swojej kariery zawodowej przeżyłam zmianę wielu ministrów w resorcie oświaty. Tak było i tym razem. Szykowały się wielkie zmiany. Rozpoczęła się

wielka akcja – reforma oświaty. Teraz i ja miałam zmienić swoje życie. Szkoła, w której pracowałam od wielu lat miała przestać istnieć, a w jej miejsce miało powstać gimnazjum. Więc co dalej? Gdzie teraz będę pracować? Czeka mnie zmiana miejsca pracy, nowe koleżanki i nowi koledzy, dodatkowo stres i niepewność. Ja najchętniej niczego nie zmieniałabym. Jednak siła wyższa.



Złożyłam podania o pracę do dwóch wyznaczonych mi szkół. Jedną z nich była doskonale znana mi „dziesiątka”. Ucieszyłam się, trochę lżej zrobiło mi się na duszy. Przecież to moja dawna szkoła!!! Mimo to, nadal ogarniał mnie lęk. Zupełnie zmieniam środowisko zawodowe. Mój drugi - „pierwszy dzień w szkole” - rozpoczęcie nowego roku szkolnego w dawnej szkole, ale teraz z perspektywy nauczyciela był pełen obaw. Przecież zmienili się nauczyciele uczący, niewielu z nich zostało z dawnego grona, które znałam jako dziecko. Na jakich ludzi trafię, czy odnajdę się w nowym środowisku? Tym razem budynek szkoły i boisko szkolne dobrze znałam. Ogarniał mnie tłum ludzi – uczniowie, rodzice, nauczyciele. Wszystko było jakoś dziwnie znajome, a jednak nowe.



*Angelika Ziółkowska
(mama Kai Ziółkowskiejz kl. 3a)*



*Wiktoria Dudzińska
Wiktoria Zielińska
Julia Mirzejewska
Kl. 8b*

Dalej życie potoczyło się swoim z góry wyznaczonym torem. Dni biegły coraz szybciej. To tutaj awansowałam, rozwinęłam się zawodowo, znalazłam grupkę koleżanek, na które mogę zawsze liczyć. To los kierował moim życiem, podjął za mnie różne decyzje. Dzięki temu moje życie jest ciekawsze, a ja zdobyłam nowe doświadczenia. Dzisiaj z perspektywy mijającego czasu niczego nie żałuję.

***Dorota Słomczewska, absolwent SP 10,
obecnie nauczyciel SP 10***



Szkoła się zmienia

Szkoła wciąż się zmienia. Nowi uczniowie, remonty, ciągle zmiany. A my pamiętamy ją taką, jaka była za naszych czasów. Taką, jaka była, gdy byliśmy dziećmi. Oczywiście, kiedy do niej cho-

dzimy, wydaje nam się nudna i w sumie niepotrzebna. Potem rozumiemy, że ona wywarła największy wpływ na naszą przyszłość. Dla niektórych jest jak drugi dom... A mnie obraz szkoły, kiedy do niej już nie uczęszczałam, towarzyszył szczególnie.

Otóż po zakończeniu mojej szkoły - podstawówki noszącej dumny numer dziesięć - śniła mi się ona co noc. Wtedy zaczęłam tęsknić. Dziwne, bo nigdy nie miałam do niej sentymentu, a uczennicą byłam całkiem przeciętną.

W moich snach była ona dokładnie taka sama, jaka dwadzieścia lat temu... Na zewnątrz biała i dość „oficjalna”, lecz w środku biło od niej ciepło. Teraz pamiętam, że uwielbiałam ten nastrój - dopiero teraz, gdy się z nią rozstałam zaczęłam o niej tak życzliwie myśleć, aczkolwiek zawsze ją lubiłam.



Oliwia Jenc 3a

Wracając do wyglądu szkoły, czas na moją klasę - była jak mój własny, przytulny pokój, domowe zacisze. Były tam jasnozielone ściany, wielka tablica, a na każdym parapecie kwiat. Bardzo dbaliśmy o kwiaty, dbając o miłą atmosferę i schludny wygląd w klasie.

Za szafą były przeróżne skarby: bibuły, pamiętki z wycieczek, kartony, atrapy i modele rozmaitych rzeczy... Ha, ha, teraz przypominam sobie kolegów, jak bardzo lubiliśmy tam wchodzić. Moi koledzy z klasy, moi najlepsi przyjaciele z tych sześciu szkolnych lat... Teraz pewnie mają żony i

gromadki dzieci. Oczywiście w wieku jedenastu lat zastrzegali się przed tym i twierdzili, że nigdy się nie ożenią.

No, a teraz czas na nauczycieli. Moja Wychowawczyni, to była dopiero kobieta! Energiczna, z głową pełną pomysłów... To wymyślała nowe zabawy, to wycieczki... Na Jej lekcjach nie było mowy o nudzie. Pani Polonistka była bardzo życzliwą osobą, zawsze nam pomagała. Szczególnie mi, jako że miałam ogromne problemy z ortografią. Oczywiście byli też nauczyciele, których nie darzyłam zbyt dużą sympatią, ale o tym nie warto opowiadać.

Mam nadzieję, że szkoła nie zmieniła się za bardzo, a moje „szkolne” sny jeszcze trochę mi potwarzysz. Warto pamiętać o swoich młodych latach i o pierwszej szkole, która nas wychowała. Przecież tak wiele radości płynie z tych wspomnień...

Nadia Błachowiak, absolwentka SP 10



Igor Dębowski 3a



Co może szkoła????

Po raz pierwszy mury Szkoły Podstawowej nr 10 im. 2 Armii Wojska Polskiego we Włocławku przekroczyłam we wrześniu 1995 roku. Trafiłam wówczas do klasy pierwszej, której wychowawczynią była pani Beata Łupina. Pierwsze dni w szkole były dla mnie zupełnie czymś nowym. Z upływem czasu szkoła stała się dla mnie miejscem, do którego przychodziłam z wielką radością. Umożliwiła mi poznanie wielu wspaniałych ludzi, z którymi do dziś utrzymuję kontakt.



Lena Kobus 3a

Szczególnie mile wspominam lekcję religii z ojcem Zbigniewem Rogowskim, który za aktywność i udział w niedzielnej mszy świętej wystawiał oceny. Obecnie nie spotyka się ich w systemie oceniania. Mianowicie były to ósemki. W pamięci utkwiły mi także lekcje wychowania fizycznego, podczas których był czas na ruch, śmiech i krzyk. Nauczanie początkowe to okres, w którym nauczyłam się pisać, liczyć i czytać. Wiedzę tę mogłam wykorzystać w późniejszej edukacji w klasach 4-6. Kończąc klasę trzecią trudno było mi rozstać się z moją wychowawczynią, do której bardzo się przywiąza-

łam. Smutek nie trwał długo, gdyż moją klasę przejęła równie wspaniała pani Ewa Zasada. Klasa czwarta to okres wielkich zmian. Lekcje odbywały się w różnych salach, z różnymi nauczycielami. Poznałam, czym jest stres podczas ustnych odpowiedzi, sprawdzianów, klasówek.



Gaja Jędrzejewska 1a

Szkoła dała mi możliwość rozwijania się w poszczególnych dziedzinach. Swoich sił próbowałam w zespole tanecznym prowadzonym przez panią Violetę Szymańską. Zajęcia odbywały się w sobotę. Zespół brał udział w licznych konkursach, przedstawieniach, występach. Kontakt ze sceną, publicznością motywował do większej pracy, większego wysiłku. Szczególnie ważne dla klasy stały się kilkudniowe wycieczki, wspólne wyjścia do kina, teatru. Umożliwiły one zintegrowanie się z klasą. Warto wspomnieć o nauczycielach, którzy z wielkim zapałem prowadzili zajęcia, by każdy wyniósł z nich jak największą wiedzę. Wspomnienia wracają także do lekcji matematyki, które odbywały się z panią Krystyną Tężycką. Był to nauczyciel o silnym charakterze, mający duże wymagania od uczniów. Dzięki pani Krystynie wstąpiłam do drużyny harcerskiej. Na spotkaniach można było poznać wiele cennych wskazówek przydatnych w dorosłym życiu. Pierwsze zbiórki, nauka posługiwania się kompasem, pierwsza wyprawianiesamowite przeżycie.

Najbliższa memu sercu pozostała jednak lekcja wychowania fizycznego. Niezwykły zapał

wychowawczyni sprawił, że do dziś wychowanie fizyczne nie jest mi obce. Najwięcej czasu poświęcałam zajęciom pozalekcyjnym, które prowadzone były przez nauczycieli wychowania fizycznego. Z wielkim zapałem uczyłam się różnych dyscyplin sportowych, brałam udział w licznych zawodach sportowych. Szkołę reprezentowałam między innymi w piłce siatkowej, koszykowej, lekkiej atletyce.



Lena Wieczorek 3a

Cieszyłam się, kiedy szkoła zajmowała najwyższe miejsca, a ja przyczyniałam się do tych sukcesów. Szczególnie ważne były dla mnie lekcje siatkówki prowadzone przez panią Zasadę. Dzięki mojej wychowawczyni moja przygoda z tą dyscypliną sportową trwa aż do dziś. Obecnie jestem studentką Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku na kierunku Wychowanie Fizyczne. W niedalekiej przyszłości sama będę próbować sił jako trenerka, nauczycielka wychowania fizycznego. Może w mojej ulubionej „Dziesiątce?...

Milena Kosztowna – absolwentka



Daria o sobie



Wywiad z Panią Darią Składanowską – absolwentką, a obecnie nauczycielem naszej szkoły.

Dziś jest Pani nauczycielem "10", a niegdyś nie tak dawno - uczennicą tej szkoły. Na pewno niejedno wspomnienie z pobytom w "10" chowa Pani w swej pamięci. Może czas, aby podzieliła się Pani z nami swoimi wspomnieniami.



Jaki przedmiot najbardziej Pani lubiła?

Moim ulubionym przedmiotem był język polski, którego uczyła pani Anna Zacharek. Bardzo miło wspominam jej lekcje, gdy opowiadała nam o świecie literatury i poezji. Umiała zainteresować uczniów przedmiotem. Pamiętam, że jedną z lektur omawianych w klasie 4 był, bardzo popularny wtedy, *Harry Potter*. Z lekcji polskiego w szkole podstawowej wyniosłam też umiejętność pisania wypracowań. Pani Ania zadawała nam niezliczoną ilość prac pisemnych, ale dzięki temu później w gimnazjum i liceum nie miałam żadnych pro-

blemów na języku polskim, a pisanie wypracowań przychodziło mi z łatwością.

Kto był Pani wychowawcą i czym się zajmował?

W klasach 1-3 moją wychowawczynią była pani Małgorzata Kwiatkowska, którą bardzo miło wspominam jako przewodniczkę po pierwszych szkolnych przygodach. W klasie 4 i 5 moją wychowawczynią była pani Joanna Aleksyńska, która uczyła języka angielskiego. Natomiast w klasie 6, ku uciesze chłopaków z mojej klasy, moim wychowawcą został pan Andrzej Gołębieski- nauczyciel wychowania fizycznego.



Mikołaj Kluczka 3a

Jakiego przedmiotu najbardziej Pani nie lubiła i dlaczego?

Może wyda się to wszystkim dziwne, ale najbardziej nie lubiłam przyrody, której uczyła moja mama Iwona Składanowska. Zawsze musiałam być przygotowana na lekcję, ponieważ mama pytała mnie przy każdej okazji, udowadniając moim kolegom, że nie pokazuje mi w domu sprawdzianów i nie mówi z czego będzie nas pytać.

Który przedmiot sprawiał Pani trudność?

Najwięcej trudności sprawiała mi matematyka, a najbardziej geometria. Do tej pory mam z nią problemy. Przez wszystkie szkolne lata, zarówno w podstawówce jak i później w gimnazjum i liceum, matematyka była dla mnie problemem.

Z iloma nauczycielami miała Pani zajęcia?

Myślę, że około 20. Przez 6 lat nauki miałam aż 4 nauczycieli religii i mimo wszystko bardzo miło ich wspominam. Zwłaszcza ojca Zbigniewa, który przygotowywał mnie do komunii i stawiał nam ósemki za dobrze wykonane zadanie.



Igor Dębowski 3a

Jakiego nauczyciela najbardziej Pani lubiła?

To trudne pytanie. Myślę, że nie miałam jednego ulubionego nauczyciela. Wszystkich bardzo lubiłam i dobrze wspominam. Teraz po latach, gdy pracujemy razem, czasem przypominam im jak to było, gdy byliśmy w relacji nauczyciel-uczeń.

Czy nawiązała Pani taką prawdziwą przyjaźń w szkole?

W klasie miałam jedną najbliższą przyjaciółkę Monikę, z którą do tej pory utrzymuję kontakt. Poza nią nie miałam wielu przyjaciół w klasie - chyba przez to, że moja mama pracowała w szkole i dodatkowo uczyła nas. Ale za to miałam wiele koleżanek i kolegów w młodszych klasach. Poznaliśmy się na zielonych szkołach organizowanych przez moją mamę, które zresztą organizuje do tej pory.

Co robiliście na przerwach?

Myślę, że formy spędzania czasu na przerwach nie zmieniły się przez te lata. Gdy było ciepło i wychodziliśmy na boisko, graliśmy w gumę i bawiliśmy się w ganianego. Natomiast w okresie jesienno-zimowym musieliśmy spacerować po korytarzu. Co najsmieszniejsze, zawsze po dzwonku na lekcję, przez 5 minut, zostawaliśmy na korytarzu i uczyliśmy się spacerować, gdyż nauczyciele twierdzili, że nie potrafimy tego robić.

Jak Pani wspomina szkołę: dobrze czy źle?

Szkołę wspominam bardzo dobrze. Wiadomo, były trudne chwile, gdy dostawałam złe oceny lub mia-

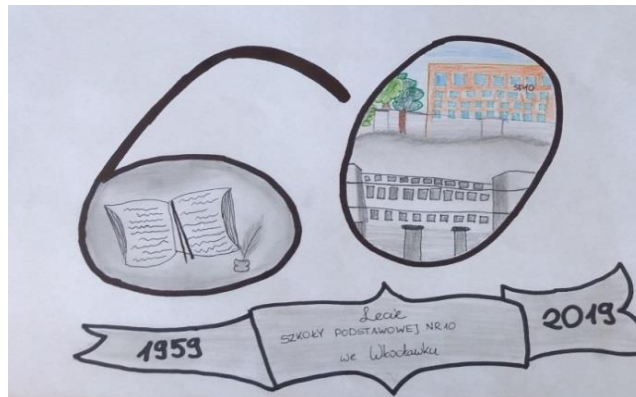
łam problem z jakimś przedmiotem, ale ogólnie szkoła jest dla mnie miłym wspomnieniem i z wielką radością wróciłam do niej po latach jako nauczyciel.

Co najbardziej utkwiło Pani w pamięci?

Na pewno zielone szkoły, które organizowała moja mama. Odwiedziliśmy wiele wspaniałych miejsc i zawsze dużo się na nich działo. Jeździłam na nie przez 10 lat, nawet po zakończeniu nauki w Dziesiątce. Pamiętam również swoją pierwszą w życiu jedynekę z techniki u pana Krzysztofa Żywicy za brak cyrkla oraz to, że nie umiałam zrobić przeplatanek na w-fie u pani Ewy Zasady.

Bardzo dziękuję za udzielone odpowiedzi.

Życzymy sukcesów w pracy, wytrwałości i radości a także kolejnych nowych pomysłów.



Ola Markowska kl. VII b

Wywiad przeprowadził

Mateusz Szymanowicz z kl. VIII a



Emila wspomina szkołę



Szkoła to nie tylko sprawdziany, kartkówki, dyktanda, oczekiwanie ostatniego dzwonka w czerwcu, czy stres związany z wywiadówką. Szkoła to przede wszystkim najlepsi znajomi i mnóstwo wspomnień, które dziś mogą bawić do łez – szczególnie, gdy spogląda się na nie z perspektywy czasu i dzieli z tymi samymi przyjaciółmi. Być może trochę starszymi, być może trochę dojrzałszymi, ale nadal z tymi samymi, którzy podawali nam ukradkiem ściągę, zostawiali miłosne liściki w kieszeniach i wpisywali do Żółtych Myśli.

Z przyjemnością wracam wspomnieniami do czasów szkolnych. Miałam bardzo zgraną klasę, z większością osób do tej pory spotykamy się i rozmawiamy o dawnych czasach. Miłych wspomnień było naprawdę wiele. Począwszy od gry w zbijaka, dwa ognie czy słup soli, po mojego ulubionego nauczyciela od matematyki, czy geografii. Moje najcudowniejsze wspomnienie z czasów szkolnych to pedagodzy. To dzięki nim moja edukacja potoczyła się w kierunku nauczania. Jestem wdzięczna nauczycielom, którzy dali mi dobre podstawy do dalszej edukacji.

W klasach I-III moją wychowawczynią była Pani Nowak, którą wspominam jako wspaniałego nauczyciela, pedagoga, a przede wszystkim

człowieka. Zawsze potrafiła zauważyć w każdym uczniu indywidualność i wyeksponować jego atuty. W klasie pierwszej zaczęłam uczęszczać na próby Szkolnego Zespołu Ludowego prowadzonego przez panią wychowawczynię klas I-III. Niestety nie pamiętam nazwiska tej pani, ale na całe życie zapamiętałam kroki i układ do Kujawiaka, który z dumą prezentowaliśmy na każdej uroczystości.



Z przyjemnością i uśmiechem na twarzy wspominam spacery w parach po szkolnym korytarzu podczas przerw oraz oczywiście fartuszki. Każdego dnia pani woźna stała na korytarzu przy wyjściu z szatni i kontrolowała mocowanie tarczy na fartuszku oraz to, czy posiadałaś biały kołnierzyk. Największe emocje i radość budzą się w mojej głowie na wspomnienia o szkolnych dyskotekach. Oczekiwanie na to szkolne wydarzenie dawało nam motywację do nauki i umilało upływ szkolnego czasu. Podczas szkolnej dyskoteki sala gimnastyczna zamieniała się w najlepszy klub w mieście. To był czas dla nas, na luźne rozmowy, pokaz dziewczęcej mody, a przede wszystkim czas na zabawę.

To właśnie szkoła, już ta w najmłodszych latach ukształtowała mnie, mój charakter i uczyła, że marzenia są po to, by je realizować, że samo się nic nie stanie. Z dużą nostalgią wspominam pierwsze miłosne liściki przekazywane sobie w czasach,

w których uczniowie nie nosili ze sobą smartfonów. I choć nie wszystkie przyjaźnie ze szkolnej ławki okazały się relacjami na całe życie – miło myśleć o ludziach, których niegdyś spotykało się na co dzień. Szkoła kojarzy mi się z totalną beztroską. Oczywiście dziś tak na to patrzę, bo gdy byłam jeszcze dzieciakiem, to nie dostrzegałam w codziennym szkolnym rytuale żadnej beztroski.

Nauka w Dziesiątce dała mi dobry start. Teraz po latach znów wróciłam do tej szkoły, już jako nauczyciel. Bardzo się z tego cieszę, bo to zawsze będzie moja ukochana szkoła.



Emilia Konopa, obecnie nauczyciel SP 10



Szkołą we wspomnieniach Maćka



Naukę w SP 10 rozpocząłem w 1982 roku. Wspaniały czas, który pomimo stanu wojennego

dało się lubić. Głównie dzięki klimatowi jaki panował wtedy w kraju. Lata 80 to bowiem czas rozkwitu polskiej muzyki rockowej i punkowej. Takie zespoły jak "Lady Pank", "Perfect", czy "Oddział Zamknięty" stały się częścią naszego życia. W świecie pełnym ograniczeń, spowodowanych sytuacją polityczną, muzyka pozwalała nam odrywać się od rzeczywistości i uciekać do świata, w którym nasze Kilimandżaro było porośnięte marchewkowymi polami. W naszej szkole też założono kapelę. Nazywała się "Egzekucja" ... To dopiero była muzyka. Zespół założyli moi starsi koledzy – Dariusz Głuszek i Jacek Górski. Trzeba przyznać, że dyskoteki szkolne rozkręcali fantastycznie.



Szkoła na początku lat 80 wyglądała inaczej niż dzisiaj. Na miejscu dzisiejszego boiska znajdowało się starsze – asfaltowe. Lekko popękane, z dwiema bramkami bez siatek, z którego piłka zawsze wypadła na szosę. W płocie boiska do teraz znajdują się małe drzwiczki. Dziś nieużywane, służą jako żywy eksponat i obiekt zainteresowań ciekawskich dzieci. Kiedyś te małe drzwiczki były dla nas przejściem do kolejnej krainy. Panował w niej sportowy duch. Była ona wypełniona nadzieją i wiarą w zwycięstwo. Drzwi prowadziły

bowiem na dziś nieczynny stadion naszej ukochanej drużyny - "Włocławii". Sport był kolejnym czynnikiem słodzącym nasze życie. Był nam bardzo potrzebny, bo kiedy już nasłuchaliśmy się muzyki bądź co bądź namawiającej w pewien sposób do buntu, musieliśmy jakoś się wyładować. Dzięki tym małym drewnianym drzwiczkom mogliśmy regularnie rozładowywać złość, poczucie niesprawiedliwości i ograniczenia naszej nastoletniej wolności, kibicując NASZEJ włocławskiej drużynie.



Koło szkoły, a dokładnie wzdłuż jednego z płotów, rosły ogromne topole. Jednymi z wielu charakterystycznych cech dla szkoły były również luksfery, które pokrywały boczne ściany sali gimnastycznej, czy ogródek szkolny, znajdujący się wtedy w miejscu dzisiejszego placu zabaw.

Czymże byłaby szkoła bez nauczycieli, którzy nie tylko poszerzają naszą wiedzę, ale także kształtują nasz charakter...? Nie wyobrażam sobie dnia w szkole bez wymiany uśmiechów z Panią Jadzią - woźną, która potrafiła zarówno podnieść na duchu jak i skarcić za nieodpowiednie zachowanie. Czasem woźne uczyły nas więcej niż nie-

którzy nauczyciele. Mówiąc o nauczycielach nie sposób nie wspomnieć o Pani Stefani, nazywanej przez nas (zbuntowane dzieciaki) "Stefą". Pani Stefania uczyła dziewczyny ZPT. Razem z moimi kolegami bardzo lubiliśmy podglądać ich lekcje przez okno w toalecie dla chłopców. Pamiętam do dziś jej duże okulary i ogromne, brązowe buty ortopedyczne. Nie sposób zapomnieć też naszej ulubionej nauczycielki matematyki – Pani Tężyckiej, której to kary wymierzane drewnianą linijką w nasze brojące ręce da się wyczuć do dziś, na samo wspomnienie. Na wzmiankę zasługują też tacy nauczyciele, jak Pani Gerwatowska, która uczyła nas biologii, wuefista – Pan Gołębieski, uczący w szkole po dziś dzień oraz ówczesna Pani Dyrektor Durmowicz. Tych ludzi będę wspominał dobrze do końca życia. Dołożyli kilka sporych cegiełek do mojej edukacji.

W szkole przeżyłem mnóstwo przygód. Niektóre z nich były bardzo ciekawe, a niektórych żałuję do dziś. Jedną z naszych ulubionych zabaw było uciekanie ze spacerów po korytarzu podczas przerw. Każdy taki spacer wyglądał tak samo, chodziliśmy po korytarzu w kółko. Wyglądało to trochę jak spacerniak w zakładzie karnym. Kiedy już uciekliśmy dyżurnym, kierowaliśmy się w stronę poręczy przy schodach. Uwielbialiśmy z nich zjeżdżać. Niestety tylko my widzieliśmy w zjeżdżaniu z poręczy fajną zabawę. Po kilku naszych wybrykach, władze szkoły zdecydowały o przyspawaniu do naszych poręczy małych metalowych prętów. Tak, dokładnie tych, o które dziś pytają ciekawscy uczniowie. Była to dla nas niemiła niespodzianka,

ponieważ takie zmiany wprowadzono podczas ferii zimowych.



SP 10 było dla nas drugim domem. To właśnie tutaj zawieraliśmy pierwsze poważne przyjaźnie. Każde z nas nosiło z dumą niebieskie tarcze, przyszyte do prawego rękawa naszych granatowych fartuszków. Kończąc wypowiedź, chciałbym podziękować wszystkim, którzy w tamtym czasie tworzyli razem ze mną tę wspaniałą wspólnotę.

**Maciej Wiczorek,
tata Leny Wiczorek z kl. III a**



Szkoła 10 jest wesoła
W niej konkursy i zabawy
Super klasy także są.
Moja klasa jest wspaniała,
Kolorowa, jasna cała.

Pomoc zawsze tu otrzymam,
Uśmiech i przyjazny gest,
Więc z ochotą tu przychodzę
W każdej porze dnia.
Dużo wiedzy mi przekażą
Pracownicy murów tych,
Umiejętność dziś zdobyta
da mi w życiu dobry start,
a przyjaźnie zawiązane
będą trwałe wiele lat.
Dzisiaj to mój drugi dom,
do którego przyprowadzę
za 20 lat dzieci swe,
aby poznały świat.
Jestem pewna, że zastaną
Miłych, wrażliwych ludzi,
Którzy im pokażą drogę,
Tak jak mi,
W kolorowy wprowadzając świat.

Oliwia Stanuch, absolwentka SP 10



Nasza szkoła numer 10 jest najlepszą
Ze wszystkich szkół- wie o tym każdy z nas
Ze tutaj wesoło płynie czas
I od rana uśmiechnięty
Chodzi każdy z nas
Gdy tylko oczka otwieramy
Zaraz tutaj przybiegamy.
Pilnie się uczymy
O wagarach nie myślimy.
Buciki zmieniamy, mundurki zakładamy.
Ruszamy do klasy-
Słodkie z nas ananasy,
Nasza pani nigdy nie narzeka
I na lekcje z nami niecierpliwie czeka.
Wszyscy jesteśmy jak wielka rodzina
Z nauczycielami miła każda jest godzina.
Uczą wierzyć w swoje marzenia
I nie poddawać się w chwilach zwątpienia.

Już niedługo stąd odejdziemy,
W innej nauce studiować będziemy.
Na pewno o niej nie zapomnimy
I pewnie nieraz za nią zatęsknimy.
Ale ja wiem jedno na pewno
Nasza szkoła jest super, the Best, po prostu cool,
Ale nie ma się co dziwić- przecież to najlepsza ze
wszystkich szkół!

Oliwia Piotrowska, absolwentka SP 10



Szkoła

Moja szkoła jest lubiana
Bo jest czysta i zadbana.
Mogę czegoś się nauczyć
I nie wolno na to buceć.
Można uczyć się polskiego,
Ale także angielskiego.
Uczę się informatyki,
Mamy basen, gimnastyki.
Jest religia, są zabawy
I jest pięknie, nie ma sprawy.
Co umiałem napisałem
I wam wszystkim przeczytałem.

Mateusz Pawlak , absolwent SP 10



Moja wymarzona szkoła

Moja szkoła
już od rana.
Zawsze czysta, roześmiana.
Są dwa piętra kolorowe
i jadalnie wyjątkowe.
Klasy zawsze nas wołają,
I w nauce pomagają.
Na boisku są ławeczki
i malutkie roślineczki.
Wciąż chodzimy na wycieczki,
Wymyślamy pioseneczki.
Tutaj wszyscy się szanują
I rysunki wciąż malują.
Miłe panie i panowie
Każdy dzisiaj wam to powie.
Bo ta szkoła wyjątkowa,
Już przed wami się nie schowa.
Zapraszamy tu od rana
Nasza szkoła ukochana.

Oliwia Trzcńska, absolwentka SP 10



Nasza szkoła jest wesoła,
Nie jest duża, ani mała,
Tylko trochę podstarzała.
Stoi tu już od pół wieku,
Uczy dzieci pierwszych reguł.
Mamy salę gimnastyczną
Prawie taką jak boisko.
Wszystkie lekcje są podobne
Trzy kwadransy kończą dzwonkiem.
Wtedy przerwa się zaczyna
Trochę krótka, ale miła.
Czas odpocząć od nauki-
Słysząc trzaski, krzyki, huki.
Dzwonek woła nas do klasy

Pora skończyć wygibasy.
I choć do niej się nie spieszymy
I tak bardzo ją lubimy.

Mateusz Mudrak, absolwent SP 10



ZAWSZE DZIESIĄTKA

Szkoła, do której chodzę teraz,
choć dzwonkiem z łóżka zwleka mnie nieraz,
jest „buda” w dechę, strzałem w dziesiątkę,
z kolekcją nagród szóstek i piątek.
Można polubić jej stare mury,
właśnie był remont dołu i góry.
Panie dyrektor, nauczyciele
co rusz pomysłów mają wiele.
Zielona szkoła, konkursy, teatr,
aż tchu naprawdę brakuje nieraz.
Za lat dwadzieścia - czas szybko leci -
na pewno poślę tu swoje dzieci.

Karen Chmielewska, absolwentka SP 10



Z CZYM SIĘ KOJARZY SIĘ SŁOWO



Szkoła to:

oceny
dzwonek
nauka
poranne wstawanie
odpowiedzialność
wyjścia klasowe
sprawdziany
koleżanki i koledzy
nauczyciele
prace domowe
góra książek
lekcje
wycieczki
stres
rozmowy
plecaki
boisko
tablica
ławka
zeszyty
liczby
bezpieczeństwo
obowiązek

Skojarzenia zebrały:
Nadia Kopaczewska
i Julita Gawłowska z klasy VIII a

„10”

w różnych językach świata

10- zehn- po niemiecku

10- decem -po łacinie

10 - on – po turecku

10- tien – po holendersku

10 - ten – po angielsku

10 - tio- po szwedzku

10- dez – po portugalsku

10 - dieci – po włosku

10- diesjat – po rosyjsku

10- deset – po czesku



Lubię naszą szkołę, bo...

- + jest tam piękna biblioteka,
- + czuję się w niej bezpiecznie,
- + możemy rozwijać nasze pasje i zainteresowania,
- + są w niej moi ulubieni nauczyciele,
- + jest zadbana,
- + nauczyciele rozwiązują nasze problemy,
- + są koła zainteresowań i różne atrakcje np. dyskoteki,
- + jest w niej wspaniała atmosfera,
- + można w niej zjeść pyszny obiad,
- + przeżywam w niej wspaniałe chwile,
- + są w niej miłe panie woźne,
- + jest w niej sklepik,
- + można w niej nawiązać nowe znajomości,
- + wyjeżdżamy na wycieczki.

Ankiety przeprowadziły:
Agata Jasińska, Oliwia Wypych
z klasy VI b



W SP 10 jest fajowo,
Trzeba tutaj ruszać głową...
Język polski, czy fizyka
tu niewiedza szybko znika.
Takie prawa są odwieczne,
że liczenie jest konieczne,
więc liczymy na „Dziesiątkę”,
by móc znów dostawać – Piątkę!
Trzeba lubić podstawówkę,
byśmy mądrą mieli główkę.
No, bo wiedza – najcenniejsza!
A „Dziesiątka” – najfajniejsza!

Julka Filipka kl. VII b



Nasze szkolne czasopisma (archiwalne)

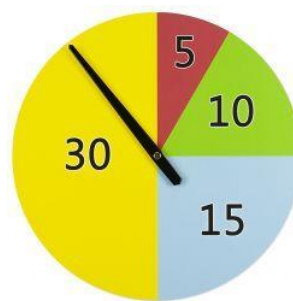


Moja szkoła za 30 lat

Wyobrażam sobie, że moja szkoła za 30 lat będzie bardzo nowoczesna. Zamiast książek, uczniowie, będą używać tabletów. Drewniane, twarde krzesła zastąpią miękkie, wygodne fotele dostosowane do naszych kręgosłupów. Myślę, że będą trwały 30 minut a przerwy 5 minut, ale podczas długiego dnia nauki, będzie tak zwane „okienko” dla uczniów, podczas którego wyjdą na świeże powietrze, by porozmawiać na różne tematy.

Na pewno znajdzie się w niej mnóstwo sprzętów elektronicznych. w porze obiadowej, w stołówce stanie szwedzki stół, dzięki któremu uczniowie wybiorą swoje ulubione potrawy. Zamiast tych zwykłych schodów zapewne będą ruchome. Duże, nowoczesne boisko i dobrze wyposażona sala gimnastyczna zadowolą każdego ucznia – sportowca.

W szkole za 30 lat każdy dobrze się poczuje, a nauka będzie łatwa i przyjemna.



Dominika Michalska kl. VIII a



HISTORIA SZKOLNEJ ŁAWKI

Tu historia się zaczyna,
dzwonek dzwoni, dzieci wzywa.
Na galowo i odświętnie,
z uśmiechem na twarzach, bardzo chętnie,
maszerują w stronę szkoły,
po wiedzę i mądrość niczym sokoły.
Zdobywać na życie doświadczenie,
w przyjaźni i rodzinie budować korzenie.



Oliwia Jenc 3a

Od 60 lat historia koło toczy,
nowe pokolenie ku szkole kroczy.
Co rok pedagodzy i uczniowie się zmieniają,
jednak zasady i morale niezmiennie pozostają.

Wiele trudu i wysiłku w życie szkoły włożyć trzeba,
jednak bez ciężkiej pracy nie zbierzemy chleba.
Plony starań nauczycieli dostrzegamy,
gdy dzieci z sukcesem opuszczają szkolne bramy.

Pani Dyrektor wszystkiego dopilnuje,
gdyż współpraca z rodzicami dobrem owocuje.
Nauczyciele uśmiechnięci do domu wracają,
gdy dzieci się uczą i wspólnie zgadzają.
Młodzi kadeci wdzięczność odczuwają,
kiedy plany na życie z mądrością zrealizują.

**Kasprzyk Daria Kinga
i Anastazja Hoppe kl. IIC**

*Dziękujemy więc dzisiaj wszystkim
pedagogom, za starania i serce, aby
kroczyć dobra drogą. Przez czas spędzony
w szkole i poza nią, z odwagą i
nadzieją będziemy mierzyć się z przyszłością.*



Lena Kwapińska 1a

SZEŚĆ TORTÓW NA 60-LECIE SZKOŁY

Uczniowie kółka plastycznego zaprojektowali torty na jubileusz naszej szkoły. Zapewne nie tylko są ciekawie wykonane, ale pewnie też będą wszystkim smakować.

Oto ich pomysły...



Nadia Kowalska kl. IV c



Kaja Ziółkowska kl. III a



Lila Majewska kl. I b



Franek Wesołowski kl. I b



Sawana Majewska kl. IV c



Ela Ś.

ŻYCZENIA OD REDAKCJI...



Drodzy Czytelnicy Wykrzyknika!

Przed Wami Wyjątkowy, bo jubileuszowy numer naszej gazetki! Nasza Szkoła ma już 60 lat! Poważny to wiek! Tę gazetkę poświęcamy właśnie naszej Jubilatce! Wszystkie tematy, które poruszamy, dotyczą naszej Dziesiątki. Poznajemy jej historię, i teraźniejszość, a nawet wybiegamy myślą w przyszłość i zastanawiamy się, jaką będzie nasza Szkoła za kilkadziesiąt lat. Na łamach gazetki składamy całej Społeczności Szkolnej, obecnym i byłym nauczycielom i pracownikom szkoły, rodzicom oraz przyjaciołom „Dziesiątki” najserdeczniejsze życzenia! 100 lat Dziesiątko!



NASZA ZACZAROWANA SZKOŁA



Maja Chełminiak 3a



*Szkoła Podstawowa nr 10
ul. Starodębska 21B
87-800 Włocławek
tel/fax: 54 231 53 71*

*sekretariat@sp10wloclawek.pl
www.sp10wloclawek.pl*



Magda Piskorska kl. VII c

